Nr. 24 Lwów dnia 20. Września 1894 Rok II.

PRZYSZŁOŚĆ

Organ narodowej partyi żydowskiej.

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty: we Lwowie i na prowincyi z przesyłką rocznie: 2 złr. 80 ct., półrocznie 1 złr. 40 ct., kwartalnie: 70 ct. Numer pojedynczy 12 ct. Ogłoszenia od wiersza petitowego 8 ct **Redakcya: ulica Sobieskiego l. 13. — Administracya i ekspedycya: ulica Wałowa l. 21.** Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy do Administracyi. — Rękopisów redakcya nie zwraca. — Pojedyncze numera do nabycia w biurze dzienników (Plohna).

Z następnym numerm rozpoczynamy 3. rocznik naszego pisma które odtąd wydawać będziemy w zwiększonym formacie.

Upraszamy szan abonentów o rychłe odnowienie prenumeraty, która na razie pozostaje niezmienioną.

Administracya.

Po roku.

Uszliśmy znowu spory kawał drogi. Za nami dwa lata pracy około rozszerzenia narodowej myśli żydowskiej. Dwa lata pracy, z początku prawie beznadziejnej, której asystowała jako widz obojętny, inteligencya żydowska, a której zawistnym chłodem przeszkadzała prasa krajowa; dwa lata pracy rozpoczętej wśród najniedogodniejszych warunków, przy pomocy najskromniejszych środków, pracy samotnej — a dziś po 2 latach nie stoimy sami. Nie stoją za nami kahały, ani banki, nie popierają nas posłowie i prasa żydowska, całe „oficyalne" żydowstwo jeszcze w obozie przeciwnym. Ale nie stoimy sami. Hasło Syonu, któreśmy głosili, znalazło oddźwięk w sercach tysiąca naszych braci w Galicyi i wzbudziło echo także w innych krajach koronnych i po za granicami Austryi, gdzie żydowstwu, zda się, zagłada już była przeznaczoną Nie stoimy sami. Razem z nami pracują niestrudzeni patryoci żydowscy w całym kraju, szerząc skrę miłości i nadziei po partykularzach Galicyi. Nie stoimy sami. Za nami znaczna część młodzieży postępowej, która opuściwszy bezdroża asymilacyi, powraca do judaizmu i z zapałem młodości i z świadomością ludzi inteligentnych dąży do celów syońskich. Nie stoimy sami. Zachodom naszym, lub raczej potędze myśli, której jesteśmy sługami, udało się skruszyć zaporę, jaką szał asymilacyjno-postępowy z jednej a przesadzona obawa i troska o integralność judaizmu z drugiej strony zbudowały między naszą bracią postępową i ortodoksyjną. Syonizm stał się pomostem, na którym spotkały się poważnione stronnictwa i podały sobie dłoń do wspólnej pracy dla przyszłości ludu żydowskiego. Nie stoimy sami. Stargane przez asymilacyę węzły łączące żydów całego świata w jedną wielką współczującą rodzinę, nawiązują się pod wpływem pracy patryotów żydowskich z jednej, a wrogów naszych z drugiej strony, na nowo. Zerwana duchowa łączność na nowo powstaje. Płody muzy ludowej i literatury naszej w Rosyi szerzą się między naszą ludnością w Galicyi, dzięki pracy naszych towarzyszy; Płody pracy żydowskiej w Palestynie znajdują odbiorców także i u nas. Antagonizm między żydami „polskimi", a zachodnio-europejskimi znika w miarę jak ciż ostatni garną się do pracy wspólnej, do dzieła przyszłości. Miłosierdzie naszych bogatych braci we Francyi i Anglii stara się wedle możności ulżyć doli

wygnańcom z caratu i Rumunii. Hasło „kol jisrael arewim zeh-bazeh“ przybiera konkretne kształty, staje się ciałem. Żydowstwo, które tak długo ulegało prądom destrukcyjnym, niszczącym, samobójczym, obecnie objawia niedwuznacznie swą wolę istnienia i wstępuje na drogę odrodzenia Znaki zmiany i zwrotu ku lepszemu mnożą się coraz bardziej i moglibyśmy pisać całymi tygodniami, by wyśpiewać radość naszego serca, tego biednego serca, które tylekrotnie ściskał srogi ból i zwątpienie. Ale nie! biedne me serce zapanuj nad sobą! Nie czas jeszcze na wybuchy radości, nie czas na pieśń dytyrambiczną o zwycięstwie. O! nie czas jeszcze na pienia radości! Do nich jeszcze nieskończenie daleko. tak daleko, jak z ciemnoty do światła, jak z niewoli do wolności, jak z krajów wygnania do ojczyzny Radości uśmiech przymiera na ustach i ustępuje miejsca szarpiącemu bolowi, gdy myśl zawadzi o słowo: „Rosya“. Samodzierżca siódmej części świata, walczący o pa'mę pierwszeństwa z Antyochem syryjskim, podpisuje dekrety eksterminacyjne. Przez lat kilkanaście bracia nasi w Rosyi wystawieni są na nieustające pasmo najstraszniejszych katuszy. Inteligencyę, studentów i studentki aresztują zbiry moskiewscy pod zarzutem nihilizmu i zaprzepaszczają bez wyroku w katorgach sybirskich. Tylko cicha utajona łza żalu towarzyszy ofiarom barbarzyństwa. A cała nasza brać w Cesarstwie nie pewna jutra, poniżana ustawami wyjątkowemi, gnana ukazami gubernatorów — a przecież nie upadła przecież posiadająca ideały — czyż to nie naród męczenników!

Ale dość! dość tych obrazów ciemnych i pokrwawionych, dość widoku wiecznego nieszczęśliwca, wszędzie tego samego, w różnych kształtach. Precz z natrętnymi obrazami z Rumunii, i Persyi, z Grecyi i z Marokka! Precz z tą sceptyczną myślą, która pyta uporczywie, czy lepiej w Anglii i Ameryce, gdzie drzwi przed nami zamykają, jak przed złoczyńcami, czy lepiej w Niemczech i w Austryi, gdzie nas publicznie zwą mordercami dzieci chrześciańskich czy lepiej w Galicyi Precz z temi myślami, które gwałtownie się cisną do nas, które ściągają nas w przepaść zwątpienia, w padół rozpaczy. Precz z tego ciasnego miejsca, gdzie oko nasze widzi tylko nieszczęsne „dziś“, a spostrzec nie może „wczoraj“ i „jutra“ Wynieśmy się na wyżynę historyi żydowskiej i ztamtąd patrzmy na dolegliwosci naszego narodu Z tej wyżyny zkąd widzimy bledniejące w pomroce dziejowej piramidy, świadków naszej niewoli w ziemi egipskiej i niewolę filistyńską i chałdejską i perską i macedońską i rzymską i dnie niewoli i hańby w Hiszpanii i w Niemczech i w Polsce, ale zkąd także widzimy, jak Izrael niezwyciężony i lepszy wychodził z wszystkich takich przejść, z tej wyżyny jakżeż śmiesznie wydają się zakusy narodów, by zniszczyć naród żydowski.

Z tej wyżyny patrząc, widzimy, że Izrael upadał, nie dzięki prześladowaniu wrogów, ale pod wpływem rozterek wewnętrznych, że ginął, bo chciał ginąć. Ale widzimy obecnie zwrot ku lepszemu. Widzimy jak wszędzie pojawiają się werbownicy sztandaru „samowiedzy narodowej“ „auto-emancypacyi“ i „syonizmu“; i widzimy, jak już poważne zastępy na całej kuli ziemskiej

---

O ludzie izraelskim

przez

FRYDERYKA NIETZSCHE'GO

„Do wspaniałych widowisk, na które nas najbliższe zaprasza stulecie należy rozstrzygnienie losu żydów europejskich. Że losy ich już padły, że przekroczyli oni już Rubikon, to chyba każdy dziś spostrzeże, dziś nie pozostaje im nic innego, jak albo stać się panami Europy, albo Europę utracić, podobnie jak niegdyś przed wielu laty utracili Egipt, gdzie przed tą samą stanęli alternatywą. W Europie jednak mają za sobą szkołę ośmnastu stuleci, na jaką żaden lud wskazać nie może, szkołę w której nabyli doświadczenia strasznej epoki ćwiczeń, nie jako całość, ale jako jednostki. Skutkiem tego są środki umysłu i ducha u żydów dzisiejszych niezmierne; oni jedyni z wszystkich, którzy w Europie mieszkają, chwytają najrzadziej ze wszystkich w nieszczęściu za kielich trucizny lub za sztylet, by ujść ciężkiej niedoli, — co słabiej uzdolnieni tak łatwo czynią Każdy żyd ma w historyi swych ojców i przodków kopalnię przykładów zimnej rozwagi i stanowczości w chwilach strasznych, przemyślnego dowcipu i wyzysku nieszczęścia i przypadku, ich odwaga pod pokrywą niegodnej pokory, ich heroizm w spernere se sperni przewyższają cnoty wszystkich Świętych. Starano się uczynić ich pogardliwymi, przez to, że obchodzono się z nimi przez dwa tysiącolecia pogardliwie że zamknięto im dostęp do wszystkich godności, do wszystkiego, co godne i zaszczytne, a wtrącano ich coraz głębiej w zawody najbrudniejsze, — i zaprawdę nie stali się oni pod wpływem takiej procedury

rozsiane, rozumieją tę hasła. I myśmy te hasła podjęli przed dwoma laty, przekonani, że one jedynie są syntezą żydowstwa, że one jedynie zdolne, naród nasz poprowadzić ku świetnej, ku lepszej przyszłości. Po dwu latach pracy i my stanęliśmy na czele dość poważnego zastępu zorganizowanego w naszych towarzystwach syońskich. Gdziekolwiek dotarły hasła nasze, tam niknęły mury chińskie zacofaństwa i zabobonu, tam budowano ołtarze myśli Syonu. Dziś po latach 2 mamy zadosyć uczynienie, żeśmy nie nadaremnie pracowali, a świadectwem najważniejszem naszej pracy jest drugi zjazd syonistów. Nie! źleśmy zię wyrazili, to nie owoc naszej pracy, ten zapał i entuzyazm, który ogarnia w szerokich kręgach żydowstwo galicyjskie, to żydowstwo, któremu tyle razy zarzucano zacofaństwo i indefyrentyzm, to nie owoc naszej pracy, powtarzamy, ale dowód potęgi naszej myśli, dowód jej niespożytej siły i zwycięstwa Po dwóch latach pracy syońskiej wstępuje żydowstwo galicyjskie jako skromny oddział w szeregi tych, którzy dla przyszłości pracują żydowstwa. Towarzyszom broni w Europie, którzy już dawno sprawie naszej służą, imieniem syonistów galicyjskich serdeczne pozdrowienie. Braci zaś naszej w Galicyi, którzy tak licznie byli na wiecu obecni i dali dowód miłości dla sprawy naszej, którzy zaszczycili nas swem zaufaniem i powierzyli nam nadal ster naszego pisma dajemy zapewnienie, że służyć będziemy sprawie naszej, póki nam sił starczy. Dziś u kresu 2 roku wydawnictwa podejmujemy się pracy z otuchą i nadzieją w sercu i wierzymy że nasi towarzysze w całym kraju także nie ustaną w pracy dla honoru i szczęścia naszego narodu, dla przyszłości Izraela. M.

Wyciąg z protokołu 2. konferencyi

narodowej partyi żydowskiej w Galicyi

odbytej 2., 3, i 4, września 1894 we Lwowie.

Licznie z całego kraju przybyłych delegatów jakoteż reprezentantów narodowej młodzieży akademickiej z Wiednia, Pragi i Czerniowiec i gości wita imieniem komitetu zwołującego dr. A. Salz gorącemi słowy, konstatując wzrost naszej partyi i liczny współudział delegatów ortodoksyjnych. Po przyjęciu regulaminu (ref. M. Sprecher) wybrano przewodniczącym p. dra S. Kutnę (Przemyśl), zastępcami pp. L. M Landaua (Przemyśl), i D. H. Tiegera (Lwów). Przewodniczący powołuje na sekretarzy pp. dra G. Zippera, Juliusza Kormana, Dawida Schreibera i Ozyasza Thona, poczem wybrano komisyę werikfakcyjną i rewizyjną i przystąpiono do porządku dziennego. Imieniem komitetu składa p. A. D. Korkis sprawozdanie z czynności tegoż. Z sprawozdania podnosimy, że w ubiegłym roku powstało dwadzieścia i kilka towarzystw dzięki podróżom agitacyjnym, że rozpoczęto wydawnictwo biblioteki ludowej i gazety żargonowej. Sprawozdanie to jakoteż sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości i udzielono komitetowi absolutoryum. Po załatwieniu sprawozdań redakcyi „Przyszłości“ i „Karmelu“ uchwalono rezolucyę do redakcyi „Przyszłości“, by umieszczała artykuły treści historycznej i literackiej, do redakcy

---

czystszymi. Ale pogardliwymi? Oni sami nigdy nie przestali wierzyć, że są do najwyższych celów powołani i nigdy nie przestały ich także zdobić wszystkie cnoty tych, którzy cierpią bezwinnie. Sposób, jak oni czczą swych ojców i swe dzieci, roztropne ich małżeństwa i zwyczaje małżeńskie odznaczają ich pomiędzy wszystkimi europejczykami Prócz tego umieli oni wyssać sobie uczucie potęgi i wiecznej zemsty z tych właśnie zawodów, które im pozostawiono (lub którym ich pozostawiono); nawet na usprawiedliwienie ich lichwy rzec należy, że bez tej czasem nawet przyjemnej i pożytecznej męczarni ich prześladowców z trudnością by tylko sami dla siebie szacunek utrzymać mogli; bo nasz szacunek wobec nas samych, jest ściśle z tem związany, że mamy możność odpłaty dobrego i złego. Lecz swej chęci zemsty unieść się daleko nie dozwalają, nabyli oni bowiem wolnomyślność, także ducha, którą stwarza częsta zmiana miejsca, klimatu i zwyczajów sąsiadów i prześladowców; posiadają największe doświadczenie we wszystkich ludzkich stosunkach i nawet w szale namiętności używają swego roztropnego doświadczenia. Swej elastyczności umysłowej swego rozsądku są tak pewnymi, że nigdy, nawet w najstraszniejszej nędzy nie potrzebują pracą fizyczną jako zwykli robotnicy, tragarze, niewolnicy gleby rolnej na chleb zarabiać. Po ich obejściu się poznaje się jeszcze, że im nigdy szlacheckich i rycerskich uczuć w duszę nie wpajano i że piękna zbroja nie zdobiła ich ciała; coś natrętnego łączy się u nich z pewną często miłosną prawie zawsze wstrętną pokorą, Ale dziś gdy oni z siłą konieczności z roku na rok więcej spowinowasają się z najlepszą szlachtą Europy nabędą oni wkrótce w dziedzictwie maniery i kształty ciała, tak że po stu latach będą już dość dumnie

„Karmelu" zaś, by umieszczała rozprawy treści popularno-naukowej i by kwestyi religijnych nie dotykała. Następują sprawozdania poszczególnych delegatów, mianowicie dra G. Zippera, A. Standa, D. H. Tiegera (Lwów), dra A. Salza (Tarnów), J. Schwadrona (Złoczów), Löbla Taubesa (Kołomyja) Z Goldstauba (Buczacz), F. Neufelda (Rzeszów), L. Weidenbauma (Ropczyce), M· Patracha (Stryj), E. Liliena i J. Friedmana (Drohobycz), dra S. Kutny, i L. M. Landaua (Przemyśl), R Jonasa (Stanisławów), H. Engelberga (Tarnobrzeg), J. M. Rosmarina (Łańcut), L. Felsenfelda (Sokołów k. Rzeszowa), D. Rudnika (Tarnopol), S. Melzera (Rohatyn), S. Ramera (Sanok), S. Bernera (Jarosław), P. Eisensteina (Śniatyn), J, Kommera (Czerniowce), F. Menczla (Wiedeń) i reprezentanta młodzieży akademickiej w Pradze. Prócz tego poszczególni delegaci oświadczają, że tworzą się grupy w Tuchowie, Mielcu, Bochni, Sędziszowie, Nowym Sączu, Rymanowie, Pilznie, Samborze, we Lwowie towarzystwo pań. Z tych sprawozdań okazuie się rozwój sprawy i wzrost myśli syońskiej szczególnie między ludnością ortodoksyjną, niektóre stowarzyszenia zostawały w styczności wprost z Palestyną skąd sprowadzały wino, koniak, rodzynki i wyroby przemysłu domowego. inne punkt ciężkości działania swego oparły na szerzeniu znajomości literatury, i historyi żydowskiej i języka hebrajskiego. Niektórzy delegaci oświadczyli, że w ich miastach znajdują się liczni zwolennicy, którzy gotowi są złożyć kapitały celem zakupna gruntów i założenia kolonii w Palestynie. Na tych sprawozdaniach zakończono pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień obrad 3 września. Przewodniczącym obrano p Mojżesza Sterna (Stryj), zastępcami pp. Rudnika (Tarnopol), i F. Menczla (Wiedeń). Po referacie dra G. Zippera o agitacyi uchwalono wnioski referenta. Na uwagę zasługuje uchwała wydawnictwa biblioteki żargonowej treści judaistycznej i ogólno naukowej i popierania muzy dramatycznej tendencyi narodowo żydowskiej przez rozpisywanie konkursów tudzież rezolucya, by urządzano dyskusye i odczyty agitacyjne, kursa języka hebrajskiego i nauk judaistycznych. Następnie uchwalono na wniosek referenta M. Sprechera zmianę organizacyi partyi; wniosek zaś, by „Przyszłość" zamieniono na tygodnik, odesłano do komitetu celem rozpatrzenia O sprawie stosunku naszego do kahałów powzięto na wniosek referenta dra A. Salza następujące uchwały: założyć się mające towarzystwo polityczne wzywa się, by przedłożyło władzy memoryał żądający szybkiego przeprowadzenia ustawy z r. 1890 o organizacyi kahałów, by dalej na zgromadzeniach ludowych agitowało za zniżeniem cenzusu wyborczego do kahałów, celem umożliwienia jak najszerszego udziału ludności żydowskiej w sprawach kahalnych, by dążyło do utworzenia związku gmin żydowskich. Na wniosek L. M. Landaua uchwalono dążyć do założenia małej kolonii żydowsko-gal w Palestynie przez utworzenie odpowiedniej spółki udziałowej.

Z innych uchwał zasługują na wzmiankę szczególną: założenie towarzystwa politycznego. (ref. dr. G. Zipper), wydawnictwo kalendarzy (ref. G. Bader, A.Stand i O. Thon), i czasopisma hebrajskiego L Taubes)

---

wyglądali, by będąc panami nie budzić u swych poddanych uczucia wstydu. A o to właśnie chodzi! Dlatego załatwienie ich sprawy dziś jeszcze przedwczesne Wiedzą oni sami najlepiej, że o zdobyciu Europy i o jakimkolwiek gwałcie myśleć nie mogą, wiedzą oni jednak również, że Europa kiedybądź jako zupełnie dojrzały owoc spadnie do ich dłoni, którą tylko lekko podniosą. Na razie jednak muszą oni na wszystkich polach europejskich odznaczeń się odznaczyć i stać zawsze między pierwszymi, póki niedojdą do tego, że sami stanowić będą o tem, co jest zaszczytnem i godnem odznaczeniam. Wówczas zwać ich będą wynalazcami i drogowskazami europejczyków i wówczas nie będą oni już obrażać uczucia ich wstydu. I w czemże zresztą ma się ta pełnia nagromadzonych potężnych wrażeń, którą zawiera żydowska historya dla każdej rodziny żydowskiej, ta pełnia namiętności, cnót, postanowień ascety zmu, walk, zwycięstw wszelkiego rodzaju, — w czemże ma się ona ucieleśnić, jeśli nie ostatecznie w wielkich ludziach i dziełach ducha! Wówczas gdy żydzi, którzy na takie klejnoty i złote naczynia jako swe dzieło i własność wskazują, jakich ludy Europy o krótkiem i mniej głębokiem doświadczeniu stworzyć nie mogą i nie mogły, wówczas gdy Izrael swą wieczną zemstę w wieczne błogosławieństwo Europy zamieni, — wówczas znowu zajaśnieje ów dzień siódmy, w którym stary Izraela Bóg będzie się mógł sobą, swem stworzeniem i swym wybranym ludem c i e s z y ć, — a my wszyscy, wszyscy chcemy się wespół z nim cieszyć!"

Tyle jeden z najwybitniejszych myślicieli o przyszłości Izraela. Nie naszem zadaniem spierać się z wielkim immoralistą o muzykę przyszłości; w tej mierze wypowie historya swój sąd ostateczny. My tylko zwracamy uwagę na okoliczność że filozof nie znający przesądów obalający to, co od wieków za prawdę uchodziło, umie zrozumieć o ocenie siłę Izraela, wierzy w jego przyszłość i zwycięztwo Głos Nietzschego to potwierdzenie naszych przekonań, chociaż inny mają kierunek, ono powinno dodać otuchy wierzącym w przyszłość."

M.

Trzeci dzień obrad 4. września. Przewodniczącym obrano dra G. Zippera (Lwów), zastępcami L Weidenbauma (Ropczyce) i M. Spirę (Tarnów)

W sprawie reformy nauki religii (ref. O. Thon) uchwalono: dążyć do tego, żeby reprezentant wyznania żydowskiego zasiadał w krajowej Radzie szkolnej. Powzięto też szereg uchwał dotyczących akcyi przy wyborach do ciał ustawodawczych, których zrealizowanie będzie zadaniem towarzystwa politycznego.

„Mimisrach umimaarabh"

Kto baczniejszą zwróci uwagę na rozwój nowohebrajskiej literatury zadziwi się nierównomiernem ukształtowaniem jej poszczególnych gałęzi. Podczas gdy poezya i pokrewne jej dziedziny literackie szczytne w naszym piśmiennictwie zajmują miejsce, to umiejętności i nauki ścisłe zaledwie są w niem reprezentowane Mamy swych poetów i powieściopisarzy, którymi i wobec innych literatur chlubić sie możemy, ale brak nam dotąd prawie zupełnie badaczy i krytyków. Wszyscy nasi dotychczasowi uczeni hebraiści poprzestawali na dociekaniach teologiczno egzegetycznych lub historyczno-bibliograficznych ale dziedzin ogół ludzkości obchodzących nie tknęli, z obojętnością i lekceważeniem odnosili się do piekących spraw nowoczesnych i do żywotnych interesów własnego narodu. Nie chcemy posądzać naszej czytającej publiczności o to, że poważniejszej cięższej strawy nie znosi, ani naszych literatów o nieudolność. Wiemy, że dużo przyczyn złożyło się na to ukształtowanie się naszej literatury, a między niemi ta najważniejsza, że nagle, bez odpowiedniego przygotowania wciągnięci zostaliśmy w życie kulturalne Europy, że życie nasze było z jednej strony zbyt ciasne, a z drugiej zbyt mało ograniczone, żeby, mogło było wykształcić samoistne, pełne i wszechstronne piśmiennictwo. Niemniej pochodziło to stąd, iż gdy większa część naszej inteligencyi całą swą istotą przylgnęła do kultury europejskiej, zrzekłszy się wszelkiej łączności z rodzimem życiem duchowem, pozostała część składała się z samouków, ale bądź co bądź kierunek ten ujemnie wpłynął na rozwój naszej literatury. Ona przestała być wyrazem duchowego życia całego narodu, a stała się wyrazem zapatrywań pojedynczych osób: czytający ogół przywykłszy do strawy lekkiej zobojętniał na rzeczy poważniejsze a pisarze wolni od kontroli i krytyki z lekkiem sercem i sumieniem brali się do pracy, zaniedbując i marnując zdolności by już nie mówić o tych, którzy jęli się pisać bez wszelkiego powołania i przygotowania. Jeszcze groźniejszym okazał się ten stan rzeczy w ostatnich piętnastu latach, przewrót dokonany w życiu naszego narodu na wschodzie a powstały w ślad za tem ruch wywołały cały szereg kwestyi które niezwłocznego wymagały roztrząsania i wyjaśnienia. Bracia nasi zagrożeni na wszystkich posterunkach potrzebowali umiejętnych sił kierowniczych i oto tu pokazała się w całej swej nagości niezdarność i bezradność tych, którzy byli powołani stać na czele narodu. Powstał chaos i różnice zdań nie do opisania, codzień rodziły się nowe projekta, którymi chciano uszczęśliwić nasz naród, cała nasza literatura publicystyczna zalaną została powodzią planów i utopii, na pajęczynie ugruntowanych. Ale właśnie ta faza przejściowa miała uzdrowić naszą literaturę, zbudziła bowiem umysły z letargu zmusiła do intenzywniejszej pracy, do sumienniejszego zastanowienia się, do krytycznego sądzenia. I oto nastąpił zwrot w kierunku dodatnim, zaczęto wydawać pisma peryodyczne, w których brały udział najcelniejsze umysły narodu, przekładano dzieła naukowe z obcych literatur: „Haasif" Sokołowa, „Hakneseth" i in. wydawnictwa są znaczącymi etapami na tej drodze rozwojowej. Ale z jednej strony ciasne ramy rocznikowe tych wydawnictw z drugiej strony u wielu z nich tendencyjność nie pozwalały im obejmować całego współczesnego — nie tylko żydowskiego — życia z wszystkimi nurtującymi je prądami umysłowymi, politycznymi i socyalnymi. Więc ograniczały się one na traktowaniu spraw zostających w związku tylko z żydowstwem. Brakło jednak pisma hebrajskiego, ktoreby na wzór francuskich, angielskich, niemieckich miesięczników zaznajamiało publiczność inteligentną żydowską z współczesnemi zjawiskami kulturalnemi Europy, z różnorodnemi zagadnieniami filozoficznemi, literackiemi i społecznemi, które zajmują dziś umysł każdego wykształconego człowieka.

To też z radością powitać należy miesięcznik hebrajski pt „Mimisrach umimaarabh" (ze wschodu i zachodu), którego pierwszy zeszyt niedawno wyszedł we Wiedniu pod redakcyą Rubena Brainina. Słowa redaktora na czele pierwszego zeszytu świadczą jak on pojmuje swe wzniosłe a trudne zadanie. Pismo to ma być odzwierciedleniem całego współczesnego ruchu umysłowego; wszystkie prądy nurtujące w Europie, wszystko to, co ma znaczenie

aktualne i żywotne, wszelkie dziedziny sztuki i wiedzy, wszystkie dorobki innych literatur mają tu być ile możności uwzględnione. Nie mogąc ograniczać się na jednej gałęzi naukowej na jednym dziale literackim, ponieważ publiczność czytająca nie doszła jeszcze do takiej specyalizacyi, musi czasopismo choć w miniaturze starać się dać obraz całości współczesnego życia. Ale przecież p. Brainin kładzie nacisk na materalne i duchowe życie n a s z e g o narodu, na sprawy bezpośrednio nas obchodzące na ruch panujący teraz wśród żydowstwa całego świata. Jednakowoż i pod tym względem jak podnosi p. Brainin, czasopismo nie będzie na służbie jakiejś osobnej partyi, pewnego osobnego obozu. Stojąc na gruncie narodowym nie będzie ono przy ocenianiu zjawisk narodowego życia naszego krępowało się ułożonemi z góry formułami: zadaniem pisma jest wyświetlić zjawiska, jakiemi są, przedstawić prawdziwy stan rzeczy nie upiększając ani zastawiając faktów, wykorzenić mylne poglądy i fałszywe zapatrywania. Oto program miesięcznika nowego, program w zasadzie bardzo dobry i racyonalny, byle by p. Brainin jego się trzymał w zupełności.

Do ważniejszych rozpraw umieszczonych w pierwszym zeszycie należą: P o c z ą t k i o ś w i a t y u ż y d ó w r o s y j s k i c h" przez A, H. Weissa. P. Weiss znany jest jako jeden ze znakomitszych badaczy judaistycznych, w tej rozprawie jednak stoi na ciasnem i ograniczonem stanowisku. Według niego ruch umysłowy u żydów rosyjskich stworzyli rabbi Elija z Wilna tz. gaon wileński i znakomity uczony Lewinson z Krzemieńca. Pominąwszy to, że niepodobna przypisywać jednostce, choćby tak wybitnej jak gaon wileński, stworzenia tak silnego ruchu, tak radykalnego przewrotu w umysłowości żydów to najmniej uchodzi uważać Eliasza wileńskiego za twórcę tego ruchu jedynie dlatego, że on pozwolił jednemu z swych uczniów ‚przetłómaczyć Euklida na język hebrajski i że przychylnie się odnosił do kształcenia świeckiego: bierne choćby najprzychylniejsze zachowanie sie nie stwarza jeszcze epoki.

Druga rozprawa nosi tytuł „Lew Tołstoj i jego system filozoficzny przez Abed Haedreji" Autor streszcza cały pogląd na świat filozofa z Jasnej Polany. Punktem środkowym jego etyki (filozofia Tołstoja bowiem tylko nią się zajmuje) stanowi roztrząsanie odwiecznego problematu, w czem tkwi prawdziwe szczęście ludzkie i czy ono w ogóle istnieje. Autor przytacza ustęp z artykułu Tołstoja pt. „O miłości", w którym tenże dochodzi do konkluzyi, iż prawdziwem szczęściem a zarazem celem naszego życia jest miłość, lecz nie miłość w zwykłem znaczeniu, albowiem ta zmysłowa miłość wynika z samolubstwa, owego źródła wszelkich nieszczęść jeno miłość bliźniego, miłość obejmująca świat cały, gruntująca się na zaparciu się własnych potrzeb i przyjemności Im radykalniejsze to zaparcie się, im silniejsze podporządkowanie własnego ja, tem przystępniejszymi stajemy się dla uczucia miłości, tem bliższymi szczęścia, Tyle Tołstoj sam. Autor bez kwestyi trafił w jądro filozofii Tołstoja, ale uwagi jego w obronie skrajanych poglądów filozofa, zwłaszcza uwaga, że skrajność i radykalizm Tołstoja ma być odtrutką przeciw panującemu dziś skrajnemu sobkostwu nie zdają nam się być trafne.

„N a r ó d a j e d n o s t k a" przez prof. B. Mosesa. Autor na kilku kartkach przedstawia treściwie obecne poglądy antropologiczno-etnologiczne i z przedmiotowością i bezwzględnością naukową obala wiele utartych, powszednich zapatrywań. Rozprawę zdobi piękna forma i bystrość myśli.

Do najlepszych rozpraw w tym zeszycie należy serya artykułów pod wspólnym tytułem: „Ostrożnie, uczeni, w wywodach", przez dra Hermana Schapirę, profesora matematyki w uniwersytecie heidelberskim. Autor ostrzega przez zbyt wczesnemi, nie dość obmyślonemi konkluzyami i wykazuje dowodnie, jak czasem teorye, które się wydawały nienaruszalnemi „później przez jakieś nowe odkrycie okazały się z gruntu mylnemi. Bystrość myśli i barwność stylu zalecają artykuły.

O rozprawie p. D. Neumarka pt. „Fryderyk Nietzsche" pomówimy po jej skończeniu, natomiast rozprawę dra Alfreda Nossiga, „Hygiena społ. żydów" którą znajdujemy tu w hebrajskiej szacie w najbliższym czasie osobno omówimy.

Z części beletrystycznej wymieniamy tchnące gorącą miłością narodu i ojczyzny wiersze M. M. Hurwitza i piękną nowelkę M. D. Brandstättera która w ciasnych ramach obrazka przedstawia pełnem życiem i z humorem jak ludzie różnych pokoleń przejmują się zapałem dla jednej sprawy i jak ten zapał łącząc ich, uszlachetnia nawet takie serca, które zdawały się być zupełnie zmateryalizowane.

W ogóle całość pierwszego zeszytu przedstawia się imponująco, lecz zwracamy uwagę p. Brainina na to, że prace w tym zeszycie są nierównomiernie podzielone: widać przeładowanie

w jednym a zupełny brak w drugim kierunku Mamy tu aż dwie wielkie rozprawy o nowomodnych pisarzach Tolstoju i Nietzschem a ani jednej z dziedziny pozytywnej i ogół interesującej nauki jak np. z ekonomii lub z pokrewnych jej nauk, z dziedziny estetyki daremnie szukamy wzmianki. Nadto wytknąć należy, iż część „mimisrach" jest traktowaną po macoszemu. Wprawdzie jest tam artykuł o początkach „haskały" w Rosyi ale pozytywnych wiadomości o rozwoju umysłowym współczesnego żydowstwa na wschodzie o stanie rzeczy w Palestynie itp. nie ma wcale. Spodziewać się jednak należy wobec przedstawionego w przedmowie planu, że p. Brainin w następnych zeszytach postara się być wszechstronnym, w szczególności unikać będzie protegowania głośnych nazwisk i umieszczać będzie doborowe prace z wszystkich dziedzin naukowych i literackich, Nazwisko p. Brainina zajmującego słusznie zaszczytne stanowisko w literaturze hebrajskiej uprawnia nas do tej nadziei, którą żywimy w interesie rozwoju naukowej myśli wśród żydowstwa.

Bądź co bądź, mimo wytkniętych tu wad pierwszy już zeszyt „Mimisrach umimaarabh" zawiera tyle pouczającego, że każdy rozumiejący po hebrajsku winien go poznać. S. S.

Stowarzyszenie żydowskich kobiet „Deborah".

Partya narodowo-żydowska znowu zrobiła krok naprzód, o jeszcze jeden skarb wzbogaconą została, bo pozyskała dla siebie kobietę! a nie jestże to zjawisko nader pożądane? Głosy jej odbiły się o serca kobiet żydowskich i wydały piękne owoce. Onegdaj zostało mianowicie za inicyatywą pana S. Wassermanna zawiązane stowarzyszenie dla kobiet o celach syonistycznych Stowarzyszenie to nosi nazwę „Debora" dla uczczenia pamięci zmarłej kobiety tegoż nazwiska która około rozwoju narodowej idei i około wskrzeszenia języka hebrajskiego w Palestynie znaczne położyła zasługi. O ile wolno nam nabytek ten skarbem nazwać, łatwo wytłumaczyć, bo któż jeśli nie kobieta należy do najważniejszych czynników w propagandzie naszej wielkiej świętej idei? Tylko ona potrafi to wzniosłe uczucie łagodnością i tkliwością wlać w serca młodego pokolenia, nadziei przyszłości naszej A że czasy nasze w których wszędzie i we wszystkiem materyalizm górą, kobiety świadomej celów syonistycznych potrzebują, któż w to wątpić będzie?

Mając za wzór szlachetne usiłowania tow. Syon i nasze stowarzyszenie starać się będzie z świadomością celu działać dla dobra sprawy.

Małym dziś może jest początek, bo na pierwszem posiedzeniu tylko dwadzieścia-kilka członków się zapisało ale żej już w przeciągu jednego tygodnia drugie tyle przystąpiło można wypowiedzieć nadzieję że w niedalekiej przyszłości będziemy silnie zorganizowanem stowarzyszeniem i pilnie będziemy stać na straży uczuć narodowo-żydowskich kobiet. W imię dobra judaizmu zatem wzywamy kobiety jeśli tylko trochę ciepła dla sprawy naszej mają do jak najliczniejszego przyłączenia się do nas. R. F.

Z prawdziwą i szczerą radością witamy powstanie we Lwowie syonistycznego tow. kobiet którego potrzebę już od dłuższego czasu odczuwano którego z upragnieniem wyglądali wszyscy zwolennicy idei naszej Luźnie dotąd stojące lub rozprószone po różnych towarzystwach zwolenniczki narodowej idei żydowskiej które nie miały dotąd pola do działania, zorganizowane w osobnem towarzystwie będą miały znakomitą sposobność i pomyślne warunki skutecznego działania i zjednywania nam coraz więcej sympatyi, sympatyi kół, które dotąd albo szydzą z naszych ideałów, nie rozumiejąc ich, albo które w swej zatwardziałości nie chcą przyznać nam słuszności. Towarzystwo takie wzmocni nasze szeregi i zbliży zwycięstwo jedynie prawdziwej, jedynie godnej narodu i jedynie dłań zbawiennej myśli żydowskiej.

Nie wątpimy, że niezadługo za przykładem syonistek stołecznych pójdą i prowincyonalne i że z czasem tworzyć będziemy silne stronnictwa którego działalność znacznie rozgałęzi się i którego idea zbawcza przeniknie do komórki społecznego życia żydowskiego, do rodziny żydowskiej — a wtedy zwycięstwo będzie nasze.

Szlachetne dążenia Wasze, kobiety znajdą niezawodnie poparcie wszystkich naszych dotychczasowych organizacyi i kierownictwa partyi. My ze swej strony oddajemy Wam do dyspozycyi łamy pisma naszego, które jako organ całej naszej partyi, będzie też organem i „Debory".

Przeto, wy, pierwsze pionierki narodowej myśli żydowskiej w Galicyi, wierne zasadom naszym prowadźcie dzieło rozpoczęte z tą otuchą i wiarą w przyszłość, na jaką ono zasługuje, a bądźcie pewne, że przecież raz staniemy u celu. Redakcya.

Korespondencya.

Rzeszów. Z tego miejsca dziękujemy syonistom lwowskim za serdeczne i braterskie przyjęcie, które nam zgotowali. Sprawa nasza u nas dobrze stoi, toż ufni w przyszłość i zaczerpnąwszy świeżych sił pracujemy ze zdwojonym zapałem, a młodsza nasza brać dopomaga nam nader skutecznie. Stowarzyszenie nasze się rozwija — obecnie rzemieślnicy w liczbie 40 przystąpili do nas i skutki tego przystąpienia dają się widzieć już na samym lokalu, którą pod rachliwą ręką nowych zwolenników zmienia się w istny salon Biblioteka nasza liczy już 100 dzieł.

Dnia 4. sierpnia b. r. w jubileuszowym dniu urodzin Dra Leop. Zunza na który to dzień również rocznica założenia naszego Towarzystwa przypadła, urządzono wieczorek. Zagaił go krótkimi lecz dosądnymi słowy p. Neufe'd. Mowca zaznaczył że w ludzie naszym leży nadzieja i zbawienie też z ludem się łączyć i jego interesa popierać należy Utwory muzyczne wykonane przez naszą dzielną młodzież, wypełniły program muzykalny wieczorka

Bardzo dobrze wywiązali się pp. Jeżower, Weinig, Apfelbaum i Kurzman ze swego zadania jako mowcy, szczególnie mowa p. Apfelbauma w języku hebrajskim wywarła głębokie wrażenie. Wśród obecnych zauważyliśmy pp. Dra Edw. Segla, Holzera prezesa gminy, Schönbluma, Waldberga etc. Czysty dochód wynosi 35 zlr.

Po wieczorku młodzież urządziła skromną wieczornicę, która wśród miłej zabawy przeciągnęła się do późna — Donoszę, że zaczyna u nas wychodzić lokalne pismo tygodniowe, zdaje się antysemickie.

Akont.

Kronika.

Otwarcie ochronki żydowskiej przyszło do skutku w czasie pobytu cesarza we Lwowie. Warto przypomnieć sobie dzieje tej ochronki Ufundowana już dawno temu przez zmarłego Rosensteina miała ona przyjść do skutku jeszcze przed dwunastu laty, lecz zacięta do niedawna walka między „państwem Brody" a potem miasta Brody stała temu na przeszkodzie. Gdy nareszcie zawarto pokój czy zawieszenie broni chciano przystąpić do założenia ochronki ale fundasze nie wystarczały.

I temu brakowi zaradził dar wspaniałomyślny pp, Wohlfeldów w kwocie 10.000 złr. wa. Lecz prześwietne przełożeństwo Zboru, zajęte innemi sprawami, nie mogło trudnić się takiemi bagatalami, jak budową gmachu i urządzeniem takowego. Oddano całą sprawę komitetowi budowlanemu, który drogą dalszej prorogacyi obarczył nią zarządcę domu sierót p. Ozyasza Z. Menkesa. Ten z poświęceniem oddał się budowie, zaszczędził wskutek osobistego wglądania poważne sumy i zyskał nawet uznanie namiestnika za swą niezmordowaną pracę. Obecnie gdy instytucyę tę przedstawiono cesarzowi, o fundatorach i tych którzy się przyczynili do zaistnienia tej instytucyi, zepomniano. Wszystko jest zasługą bezinteresownego Horowitza, któremu za to order dać należy. Fundatorów nawet na akt otwarcia nie tylko, nie zaproszono, lecz brutalnie odparto. natomiast bito pokłony szlachcie polskiej i ich sługusom. Dodać należy, że przy sposobności otwarcia ochronki cesarza powitał p. Horowitz, rabin Schmelkes wygłosił modlitwę w języku hebrajskim, a kaznodzieja Caro mówił po polsku i po niemiecku.

Przy tej sposobności warto też wspomnieć, że w ogóle podczas pobytu cesarza pan Horowitz i jego spólnik „im Geschäft" pan Schaff starali się nie wysuwać nikogo z żydów na pierwszy plan, aby i najwyższe sfery przyszły do przekonania, że Horowitz i Schaff to jedyni działacze żydowscy i jedyni i prawdziwi reprezentanci żydowstwa lwowskiego. Ad maiorem Poloniae gloriam ubrano kilku lokajów w liberyę szlachty polskiej i wieziono po mieście jako dowód patryotyzmu „polaków w m."

Dziesięciolecie „Syonu". Jubileusz 10 letn. istnienia lwowskiego „Syonu" skupił się w uroczystym wieczorku urządzonym dnia 2. bm. Skromnie udekorowany lokal tegoż Towarzystwa przepełniony był publicznością, która żywem była świadectwem działalności „Syonu", świetną ilustracyą żywotności idei syońskiej, zapowiedzią dalszego jej rozwoju Wieczór rozpoczęta „Pieśń Zmartwychwstania" odśpiewana przez chór, nastąpiło serdeczne gorące zagajenie przez p. K. Standa przewodniczącego Towarzystwa, poczem przedstawił p. Adolf Stand zast. przewod, historyę „Syonu" i syonizmu galicyjskiego, jak wywodził mowca, to nie dzieje jednej korporacyi lecz dzieje zaczątków i wzrostu idei narodowej, to obraz jak się rozwijała, jak nad nią, w przeciągu 10 lat pracowano. — Prąd syonistyczny w Austryi zrodził się w r. 1882 we Wiedniu. Ojcami jej Perez Smoleński i Dr. Natan Birnbaum. Dr. Ruben Bierer przeszczepia ją na grunt lwowski gdzie pierwszym jej objawem był wieczór ku uczczeniu pamięci zmarłego wówczas Cremieux W roku 1884 Dr. Bierer zakłada tow. „Mikra kodesch" Nowe towarzystwo oparło się na elementach konserwatywnych, jednak i młodzież była w niem reprezentowana. Początkowo obznajmiało z literaturą i historyą ży-

dowską, lecz powoli tworzyć się zaczął i zagłębiać ruch narodowy, z chasydów i młodzieży wytwarzał się szereg ludzi z nowymi poglądami z nowym sposobem zapatrywania się, powstawali syoniści. Przybranie przez towarzystwo nowej nazwy „Syon" świadczy o pełnej świadomości nowej idei.

Od tego czasu przeszedł „Syon" i syonizm 3 fazy. Gdy syonizm rosyjski powstały pod razami punkt odrazu stać się musiał praktyczny i zająć się kwestyą emigracyi „Syon" lwowski nie mając tych czynników w pierwszej swej fazie stał się teoretycznym. Prowadzono akademickie rozprawy nad kwestyą dla czego żydzi są narodem, jakie są ich cechy, jaki środki rozwiązania kwestyi żyd. i td. Dopiero gdy kwestyę żydowską pogłębiono, powstał syonizm praktyczny. nastała 2. faza. Działanie praktyczne na zapory trafiło. Przeprowadzenie kolonizacyi Palestyny było zawcześnem pragnieniem, krok ten musiał być ewolucyjnie przygotowany Dlatego też z oczyma zawsze skierowanemi do ziemi ojców zajęło się agitacyą miejscową, kwestyami krajowemi, przystąpiono do czynów, to 3 faza syonizmu.

Dzisiejsze działanie „Syonu" jest dwojakie Wewnętrzne, dydaktyczne. Otworzono kurs nauki języka hebr, urządzono konserwatoryum hebr. dla władających już tym językiem, 2 razy w tygodniu urządza się dyskusye i odczyty o kwestyach judaicznych, w roku najnowszym powstało kółko historyczne. — Działanie zewnętrzne początkowo z braku funduszów ograniczało się na agitacyi ustnej. Urządzano wieczorki machabeuszowskie, które nadzwyczajną popularność uzyskały, wieczorki Bar-Kochby, Smoleńskiego, Gordona, Ben Jehudy, Grätza i td.

Rok 1890 staje się przełomowym, rozpoczyna się agitacya czynami. Przewodniczący towarzystwa jedzie do Żółkwi i Stryja celem nawiązania stosunków; we Lwowie na odbytym wiecu akademickim syoniści walne zyskują zwycięstwo. Z okazyi wyboru rabina syoniści wysyłają do kahału protest przeciw położeniu za główny warunek bdz uwzględnienia istotnych wymogów urzędu, znajomości języka polskiego. „Syon" obejmuje pośrednictwo w rozsyłaniu broszur narodowych, Ben Awigdora, Peretza, które skutecznie wypierają bibułę żydowską. W roku 1890 wychodzi staraniem członków „Syonu" pierwsza broszura agitacyjna „Der Kańczug" potem „Wecker" i „Jakim ma być program młodzieży." Nawiązano stosunki z redakcyą żargonowej gazety kołomyjskiej, z którą jednak zerwano, gdy ta zaczęła pokątnie politykować Wśród tych robót wyszedł I. numer. „Przyszłości", odbył się pierwszy wiec syonistów, zorganizował się pierwszy komitet partyjny. „Syon" lwowski jakkolwiek pozbawiony sił najlepszych w pracy nie ustał, lwią część kosztów i wydatków sam pokrywał. Ben Jehudzie wysłał podarek jako dowód swego współczucia. Obecnie powstanie żargonowego organu, założenie kilkunastu czytelń na prowincyi świadczą że „Syon", że syonizm się rozwija. — Po mowie p. A. Standa nastąpiła udała deklamacya hebr. pny Spinner a potem hebrajskie przemówienie p R. A. Braudesa Dzielnemu literatowi, jednemu z najwybitniejszych powieściopisarzy hebrajskich zgromadzeni urządzili serdeczną owacyą. Huczne oklaski dziękowały za poświęcenie się pracy około idei narodowej. Wieczór zakończyła mowa pny Haut która zapowiedziała zawiązanie się towarzystwa syonistek.

Z wytężoną uwagą słuchała publiczność mowców, duchem i sercem brało udział w uroczystości jubileuszowej, publiczność reprezentująca najrozmaitsze stany i zawody, wieki i przekonania Doktorowie praw i medycyny obok rzemieślników i kupców w chałatach którzy z najodleglejszych zakątków Galicyi do Lwowa pospieszyli, młodzież obojga płci obok siwobrodych.

I jak zapowiedź nowego dnia wypłynęła wśród oklasków z piersi wszystkich uroczysta Pieśń Zmartwychwstania:

Już czas, już nadszedł czas
Dziś Syon woła nas
Tam u Jeruzalemu bram
Wolności słońce świta nam.

G.

Bankiet uroczysty odbyty dnia 3. bm w lokalu Towarz. „Syon" na cześć przybyłych na wiec delegatów zgromadził około 120 uczestników. Po kolacyi i podaniu wina z Palestyny rozpoczęły się toasty przerywane od czasu do czasu śpiewami chóru syońskiego i akademików delegatów „Kadimy" i „Hasmonei". Uczestnicy rozeszli się pod jaknajlepszem wrażeniem Dnia następnego popołudniu odbyło się gremialnie zwiedzenie wystawy.

Seminaryum rabinackie we Wiedniu wysłało obecnie sprawozdanie z pierwszego roku swej działalności z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Za inicyatywą Dawida Guttmana powzięło w marcu roku 1891 grono bogatszych żydów we Wiedniu plan założenia seminaryum rabinackiego. Równocześnie zarządzona składka pokaźną kwotę 220,500 złr. przyniosła, która powiększyła się jeszcze kwotą 6780 złr., jaką gminy wyznaniowe: wiedeńska praska, lwowska i żydowski fundusz krajowy w Morawii jako roczną subwencyą płacić się zobowiązały i państwową subwencyą w rocznej kwocie 5000 złr. W ciągu bieżącego roku zapewniła także kuratorya fundacyi bar Hirscha słuchaczom z Galicyi stypendya w kwocie 1500 złr., zaś gminy

wyznaniowe czeskie i morawskie podobne stypendya słuchaczom z tychże krajów. Po uzyskaniu ministeryalnego zatwierdzenia nastąpiło 15. paźdz. 1893 uroczyste otwarcie zakładu naukowego zaś już 16. paźdz. 1893 rozpoczęły się regularne wykłady. Wykładali: prof. Dr. H. Müller (Ezechiel gramatyka hebr. i aram. i Filozofia religii), rektor Dr. Schwarz (Talmud, Schulchan Ar., Homiletyka); Dr. A. Büchler (Psalmy, Historya żydów) i M. Friedmann (Midrasch). — Do tego kursa nadzwyczajne, z których jeden uważać musimy za bardzo korzystny, drugi za bardzo . . . niedorzeczny. Pierwszym jest kurs dla nauczycieli religii przy szkołach ludowych będący zarazem kursem przygotowawczym dla wstępujących do Zakładu. Wykładali tu prof. Dr. Büchler (Pentat, Prorocy Miechna i Talmud, Historya żydów i hebr. stylistyka); Dr. Müller (gram hebr.) i rektor Dr. Schwarz.

Nadzwyczajny doborową okazuje się biblioteka zakładowa powstała głównie z darów wied.. Towarz. Union, gminy wyzn. wied., Dr. Goldbauma, rabina Güdemanna, rab. Schiffmanna i innych — Liczba słuchaczy wynosiła 30, uczniów 5, nauczycieli ludowych 32.

Z Palestyny. Sprawozdanie berlińskiego Towarzystwa ku wspieraniu kolonii żydowskich w Palestynie i Syryi „Esra" wykazuje że towarzystwo to wspierało 24 kolonii, które zatrudniały 5000 ludzi na 50000 akrach ziemi. Obecne położenie tych kolonii ma być pomyślnem, Towarzystwo postanowiło zająć się założeniem nowej kolonii dla żydów z Rosyi którzy dotychczas w Palestynie jako zarolnicy pracowali. Sprawozdanie zaznacza że żydzi z niespodziewaną łatwością do pracy około roli się przyzwyczaili, przez co przyszłość kolonii w Palestynie okazuje się zabezpieczoną.

Ze spraw kolonizacyi argentyńskiej Wychodzący w Buenos Ayres „Standard" donosi, co następuje: Żydzi ruscy przybywają w znacznej liczbie do kraju La Plata (Argentyna). W ciągu ostatnich kilku miesięcy przybyło około 1000 osób, a kolonie w Entre-Rios, znajdujące się w stanie kwitnącym dowodzą, że żyd ruski może zostać dobrym rolnikiem argentyńskim. Baron Hirsz wskrzesił dawne, od lat tysięcy przebrzmiałe dzieje biblijne na gruncie argentyńskim Jeszcze przed kilkoma laty, gdy wychodźtwo żydów ruskich do Argentyny miało swój początek, nikt z nas nie wierzył w możebność urzeczywistnienia tego fantastycznego przedsięwzięcia, zaś pesymizm ustąpił miejsca przychylniejszym poglądom. Kolonizacya żydów ruskich w Argentynie stała się faktem. Kolonie istnieją i rozwijają się Baron Hirsz założył kolonie żydowskie także w Ameryce północnej Kolonia w New Yersey zajmuje przestrzeń 5000 akrów. Korespondent z Nowego Yorku pisze nam: Nie było tu (w New Yersey) ani dróg, ani domów, ani ludności Tu przekonaliśmy się naocznie, o ile bezpodstawnem jest twierdzenie, że żydzi ruscy są niezdolni do pracy W ciągu krótkiego czasu powstały tu kolonie i wioski, własną ręką kolonistów wzniesione, pod nadzorem dzielnego p. Lab sowicza, byłego profesora szkoły rolniczej stanu Colorado

---

Adolf Joachim Sieger ur. w r. 1872, zmarł w Krasnem 18. września b. r. Z grona naszego ubył jeden z najlepszych i najdzielniejszych. Zmarły Adolf należał do tego szczupłego grona młodzieży, która nie sprzeniewierzyła się tradycyi narodowej, ale wysoko dzierżyła sztandar Izraela, walcząc pod hasłem „Syonu" za narodu naszego cześć i dobrobyt W sercu bp. Adolfa płonął znicz miłości ku ideałom „Syonu", którym pozostał wierny do ostatniego tchnienia. Choć walka o byt przygniatała go swoim ciężarem, on znalazł dość czasu, by służyć sprawie swego narodu i swych kolegów Jako wydziałowy tow. „Syon", jako współpracownik naszego pisma położył około rozszerzenia i pogłębienia myśli narodowej wcale pokaźne zasługi. Tu nie koniec jego pracy. Od chwili wstąpienia na uniwersytet był czynnym członkiem „towarzystwa rygorozantów" należał do założycieli najgorliwszych członków tow. „Byt" i jego cichej i skromnej pracy zawdzięcza towarzystwo to, schronisko akademików żydowskich swe istnienie dotychczasowy rozwój. Niestety nie danem mu było działać na szerszej arenie! Pilnego i zdolnego studenta, najlepszego syna i brata wiernego przyjaciela, najgorliwszego patryotę żydowskiego, Adolfa Siegera wydarła nienawistna śmierć z grona tych, którzy Go kochali i których on kochał Zgon jego wywarł w kołach jego kolegów i lwowskich syonistów głębokie wrażenie, a liczne zebranie oddających mu cześć ostatnią, było najwymowniejszym dowodem ogólnej miłości i szacunku, jakim go otaczano. Powszechnemu żalowi dali wyraz w wymownych słowach p. rabin dr. Caro, tudzież przemawiający w imieniu tow. „Syon" pan A. Stand, w imieniu „tow. rygorozantów" p. Dr. M. Fried i w imieniu tow. „Byt" p D. Malz.

Pamięć jego nigdy między nami nie zaganie Niechaj mu ziemia lekką będzie!

Kronika literacka.

„Mimisrach umimaarabh." Niebawem wyjdzie z druku 2. zoszyt miesięcznika p. R. M. Brainina i zawierać będzie następującą treść: Na granicy dwóch epok. R. Brainin. 2) O Kosmopolityzmie i nacyo-

naliżmie. List Ch. Margolisa Kalwaryjskiego. 3) Kwestya żydowska i jej rozwiązanie według Leroy Beaulieua i Lombrosa Dr. S. R. Landau 4) Przyczynek historyi nowohebrajskiej literatury w 19. wieku (art. pierwszy) M. Weissberg Lew Tołstoj i jego zapatrywania (art drugi) ABCD. 6) Fryderyka Nietzschego filozofia (art drugi) D Neumark kand. fil. 7) Henryk Ibsen, rozprawa R. Brainina 8) Perez ben Schlaumiel, odpowiadanie w 2 tomach D. S. Silberbuscha 9) Szkice z podróży w Sudanie prof. G. Selikowicz Boston 10) Mały anioł, szkic D. Frischmana 11) Listki powiewne, fejleton J. Fausta 12) Z ulicy żydowskiej, wiersz Ch. N Bialika 13) Gordon do Miesesa. Wiersz 14) wiersze Bialika, Kapłana, Czernichowskiego i Dawidowicza 15) Studyum z talmudu prof. A. Schwarz (rektor seminaryum rabin. w Wiedniu) 16) „Igereth haptirah“ list pożegnalny Muhameda Abu Bekr ze wstępem Dra M. Schreinera 17) Ostatni poeci żydowscy w Hiszpanii Dr. A Kaminka 18) Rolnictwo we we Francyi, w Palestynie (art. pierwszy) prof Józef Halevy ze wstępem R. Brainina 19) Recenzye J. H. Weiss i R. Brainin 30) Vis vitalis prof Herman Schapira 21) W dodatku Podwójne śledztwo, opowiadanie M. Kamiońskiego.

Trzeci zeszyt jak się dowiadujemy również jest gotowym do druku. Cały szereg monografii, rozpraw, fejletonów recenzyi i t. d. znajduje się w posiadaniu redakcyi, która je umieszczać będzie. Cena miesięcznika za rok wynosi 10 złr. Listy przekazy pieniężne i t. d. adresować należy do p. R. Brainina Wiedeń IX. Seegasse 23.

SPRAWY PARTYJNE.

Zwolennicy!

Wiadomo Wam, jak wielkie i trudne zadania konferencya narodowców nałożyła na nas, że biblioteka żargonowa dla ludy i czasopisma polskie i żargonowe, to są po prostu kwestye istnienia dla całej naszej partyi w Galicyi. Dla podjęcia naszych trudnych zadań potrzeba nam środków, potrzeba pieniędzy i to bardzo dużo.

Zwracamy się tedy do Was, zwolennicy z prośbą, żebyście sobie tę potrzebę uświadomili, i żebyście wspólnie z nami nad wielkiem dziełem pracować chcieli.

Obowiązkiem Waszym jest fundusz partyjny obficie i trwale zasilać, jeżeli Wam drogie są cele naszej partyi.

Pamiętajcie o funduszu partyjnym.

Wszelkie łaskawe choć najdrobniejsze datki można składać za pośrednictwem administracyi „Przyszłości“.

Znana od lat wielu c. k. uprzywilejowana rafinerya spirytusu zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

Fabryka rumu, likierów i octu

JULIUSZA MIKOLASCHA NASTĘPCÓW WE LWOWIE

Jakób Sprecher i Ska

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki jakoteż i najlepszej jakości krajowe specyały jak:

Narodówka, Dziennik, Szczutek, Karpatówka, Djabeł, Pomarańczowa niesłodzona, Ratafia, Dereniówka, Owocówka i t. d.

wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzane.

Jedyne źródło w kraju dla pp. aptekarzy i do pobierania Alkoholu absol i najczyściejszego spirytusu do celów leczniczych, wolnego od podatku i już opodatkowanego.

Prawdziwy wyskok octowy, najsilniejszy, zdrowiu nie szkodliwy, gdyż nie wyrabiany z esencyi octowej.

Skład dla miasta Lwowa ul. Kopernika 9., oraz w składzie wód mineralnych Jezajasza Jollesa ul. Karola Ludwika 29.

Dr. Feliks Hahn

(lekarz szpitala powszechnego)

operator i akuszer, lekarz chorób kobiecych i nerwowych

ordynuje od 2–4, dla ubogich od 4–5

ul. Sapiehy l. 51.

Opuściła prasę broszura agitacyjna

„א בריעף פון ציון“

פון הציוני

פערלאג פון אבינדור מערטעלשטיין אין פרשעמישל

פרייז 5 קר.

Do nabycia w redakcyi „Przyszłości“

„דער כרמל“

ארגאן דער יידיש־נאציאנאלען פארטייא

ערשיינט פריטאג

דאס איינציגע זשארנאגישע ציונסטישע בלאטט, וואס ערשיינט אין גאליציען — פרענומעראציאנספרייז אין לעמבערג 60 קר. אין גאנץ עסטערייך 80 קר. — איינצנע נוממער קאסטעט 5 קר.

אדרעססע דער אדמיניסטראציאן:

S. ARNOLD, Lemberg, Serbska-Gasse Nr. 5.

Karty noworoczne

z prasowanemi naturalnemi kwiatami z Palestyny bardzo gustowne i ozdobne.

W. JAWITZ, JEROZOLIMA

Do nabycia za pośrednictwem „Syon“, Lwów, Rynek l. 12, lub w Redakcyi „Przyszłości“.

Cena karty pojedynczej (bez porta) 12 i 15 ct.

Wydawca: K. Stand. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: A. Korkis

Z drukarni Ch. Rohatyna we Lwowie.